***Wystąpienie prof. Bogusława Fiedora:***

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Droga Rodzino!

W obliczu spraw ważnych prawdziwie trudnych, radosnych czy smutnych trudno nam znaleźć na ogół słowa, które dobrze wyrażają stan naszego umysłu i serca, a które nie są ani banałem ani patosem. Z całą pewnością najtrudniej takie słowa znaleźć w obliczu śmierci, a już w szczególności śmierci człowieka nam bliskiego, z którym przez długie lata, dobre, ale i czasami trudne, łączyła nas przyjaźń. I ja dzisiaj odczuwam tę wielką trudność. Z naszym zmarłym kolegą Markiem kojarzy mi się piękna rzymska maksyma***:*** *Vulgare amici nomen, sed rara est fides*. Pospolite jest imię przyjaciel lecz rzadka wierność. Prof. Marek Łyszczak był – jestem przekonany – nie tylko dla mnie przyjacielem wiernym.

Znaliśmy się 30 lat. Był bodaj pierwszym rocznikiem studentów, z którymi dane mieć wykład akademicki. Niektóre z tych osób są na tej Sali. Szczególne więzi przyjaźni zawiązały się między nami w ostatnich kilkunastu latach, kiedy przyszło nam wspólnie współpracować w kierowaniu naszą *Almea Matri****s***. Jako Rektor mogłem zawsze liczyć na jego przyjacielską pomoc, radę i wsparcie w chwilach zarówno dobrych, jak i bardzo trudnych, kiedy przychodziło nam podejmować decyzje potrzebne dla dobra i rozwoju Uczelni, ale niekoniecznie początkowo przez wszystkich akceptowane. Marek miał szczególną zdolność znajdowania rozwiązań koncyliacyjnych, ale nie populistycznych, co tak ważne jest w kierowaniu każdą organizacją, także dużą publiczną, akademicką Uczelnią.

Szanowni Państwo! Żegnając naszego kolegę i przyjaciela chcę jednak przede wszystkim podkreślić, że był On człowiekiem dobrym, spolegliwym, życzliwym ludziom. Jego dewizą było nie szukanie problemów, ale rozwiązywanie zadań, które stawiała przed nami społeczność akademicka, otoczenie zewnętrzne, czy wyzwania przyszłości. Tych jego cech, umysłu i charakteru będzie nam bardzo brakowało. Przede wszystkim jednak będzie nam bardzo brakować Jego przyjaźni, życzliwości, a także uśmiechu i poczucia humoru.

Drogi Przyjacielu! Odszedłeś od nas, ale przede wszystkim osierociłeś najbliższą rodzinę: kochającą Cię żonę, synów i wnuków. Pogrążeni w smutku łączymy się w żalu przede wszystkim z nimi. Odszedłeś do lepszego ze światów. Lecz jak długo będziemy żyli pozostaniesz w naszej pamięci, a przede wszystkim w naszych sercach. Nie tylko jako uczony i osoba która wniosła wielkie zasługi do rozwoju naszej *Almea Matris*, ale przede wszystkim jako przyjaciel, dobry i serdeczny człowiek.

*Memoria neseciarum witae bonum est. Pamięć jest niezbędnym dobrem życia.*